Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

Cena 20 mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polit. ecz., społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 28 (7067). Sobota, dnia 4 lutego 1922 r. Rok XXX

Wskutek zmniejszonego ruchu pasażerskiego z Turku do Kalisza będzie utrzymany jeden pociąg według następującego rozkładu:

№ 5.

	przych.	odch.
Turek		8⁵⁰
Grzymiszew	9²²	9³⁰
Zbiersk	10⁵⁰	11⁰⁰
Żelazków	11⁴⁰	11⁵⁰
Kalisz	12³⁰	

№ 6.

	przych.	odch.
Kalisz		17⁰⁰
Żelazków	17³⁹	17⁴⁹
Zbiersk	18³⁰	18⁴⁰
Grzymiszew	20⁰⁰	20⁰⁸
Turek	20⁴⁰	

№ 7.

	przych.	odch.
Zbiersk		11³⁸
Żelazków	12¹⁰	12²⁰
Opatówek	13⁰⁰	

№ 8.

	przych.	odch.
Opatówek		16³⁰
Żelazków	17¹⁰	17²⁰
Zbiersk	18⁰⁰	

Postój w Kaliszu od poc. Nr. 5 do poc. Nr. 6 — 4 godziny 30 minut. 282

Otwarcie Sejmu w Wilnie.

WILNO. O godz. 12 i pół w sali posiedzeń sejmu rozlega się dzwonek—wszyscy posłowie siadają. Prezes T. K. R. Meysztowicz otwiera sejm wspomnieniem czynu Piłsudzkiego i uwolnienia Wilna. Pan Meysztowicz woła „Cześć mu i chwała!". Wszyscy posłowie wstają, następuje długotrwała owacja. Wspomnienie następnie czynu Żeligowskiego powitane są również burzliwą owacją. Wspomnienie bohaterów poległych sejm przyjmuje powstaniem i uroczystem milczeniem. Dalej p. Meysztowicz mówi o bezstronności wyborów, wielkiej frekwencji głosujących i prawowitości sejmu wileńskiego. Prezes T.K.R. oświadcza, że sejm o wszystkich sprawach decydować jest władny i jego woli podda się komisja rządząca. Mówca wspomina o obcych narodowościach, które częściowo tylko były przeciwne, potem wspomina ostatnie dwa lata i ich najważniejsze wypadki. W zakończeniu mówca wskazuje na wielkie zadania sejmu wyrażając życzenie, aby sejm najlepsze tradycje nasze przejął i zachował. Przed dokonaniem wyboru marszałka p. Meysztowicz zaprasza najstarszego z posłów—arc. Hryniewieckiego do przewodniczenia obradom. Arc. Hryniewiecki rozpoczyna swą mowę słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, niech będzie pochwalone Imię Tego, który wywiódł nas przez morze łez i krwi". Wspominając własne życie i cierpienia, mówca oświadcza, że wszechmoc Boża większa jest, aniżeli złość wrogów Polski.

Arcybiskup kończy oświadczeniem: „Ta ziemia jest polską, gdzie spoczywają prochy pradziadów, gdzie jaśnieje Matka Boska Ostrobramska, gdzie żył św. Kazimierz. Oby dzień dzisiejszy był tryumfem świętej sprawy. Pokój ziemi tej, a co do mnie odpuść Panie w pokoju sługę Twego, albowiem oczy jego oglądały zbawienie".

Następne posiedzenie wyznaczono na piątek o godz. 5 popoł.

Kandydaci do tjary.

RZYM. W kołach dobrze poinformowanych wzmacnia się opinja, że pomiędzy kandydatami, powszechnie wymienionymi, największe szanse posiadają osobistości następujące:

Lafontaine, reprezentujący prawe centrum, nieprzejednane w kwestji rzymskiej (stosunek do Kwirynału), lecz przeciwne wprowadzaniu polityki do spraw kościoła;

Lua'di, znany ze swej energji której dowody złożył przy reorganizacji spraw kościelnych na Sycylji, ma on opinję człowieka wyjątkowej mądrości i świątobliwości, należy do lewego centrum, w sprawie rzymskiej jest raczej pojednawczy, a wogóle przeciwny politykowaniu kościoła;

Apurenti, którego kandydatura jest możliwa w razie dojścia do kompromisu pomiędzy obu prądami, jest on najmłodszym i należy do centrum umiarkowanego;

Wreszcie Ratti, uważany ogólnie za najbardziej przygotowanego do objęcia stolicy apostolskiej, reprezentuje on centrum, w sprawie rzymskiej jest pojednawczy.

Nar. Zjedn. Ludowe domaga się rozwiązania Sejmu

WARSZAWA. Zgodnie z uchwałą Zarządu głównego stronnictwa N.Z.L. i klubu poselskiego N.Z.L. dążyć będzie do najszybszego zakończenia prac Sejmu obecnego tak, aby wybory do nowego Sejmu mogły się odbyć przed ferjami letniemi.

Polska zapłaci odszkodowanie ludności górnośląskiej

KATOWICE. Niemieckie gazety popołudniowe przynoszą wiadomość, powtórzoną przez „Journal des debats", iż na posiedzeniu budżetowem Rady ambasadorów nastąpiło ostateczne ustalenie ogólnych kosztów zarządu i okupacyi koalicyjnej na Górnym Śląsku za lata ubiegłe. Oznaczono sumę, jaka przypadnie na Polskę i Niemcy. Postanowiono również, że oba te państwa mają pokryć koszta odszkodowania dla ludności Górnego Śląska. Zawiadomienie o tej uchwale przesłane będzie równocześnie rządowi polskiemu i niemieckiemu.

Trudności w sprawie płacenia daniny

KRAKÓW. „Czas" dzisiejszy uskarża się że rozporządzenie wykonawcze ministerjum skarbu w sprawie daniny uniemożliwia ziemianom dobrowolną sprzedaż ziemi, któraby im pozwoliła wpłacić daninę.—„Czas" protestuje przeciwko temu by od kupna ziemi była wyłączna inteligencja mieszczaństwo.

Danina od lokatorów.

W myśl art. 2 cz. w. Ustawy z dn. 16 grudnia 1921 r. o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej osoby, zajmujące w cudzych nieruchomościach, położonych w miejscowościach o charakterze miejskim, mieszkania oraz lokale przemysłowe lub handlowe z tytułu najmu lub tytułem dawnym, podlegają daninie od tychże.

Listy lokatorów Urząd Skarbowy już przesłał do Magistratów m. Kalisza, Błaszek, Stawiszyna dn. 28 stycznia r. b. celem doręczenia właścicielom nieruchomości, ci zaś obowiązani są listy te wypełnić w dwuch egzemplarzach i złożyć w Magistratach najpóźniej do godz. 12 w południe dn. 8 lutego r. b.

Daninę na podstawie list lokatorów obliczają Magistraty przy współudziale komisji z trzech członków, wybranych przez Radę Miejską.

Daninę od lokatorów oblicza się w wysokości dwukrotnego zasadniczego komornego, płaconego za 1921 rok.

Od mieszkań lokatorów, zajmowanych tytułem darmym w cudzych nieruchomościach, daninę oblicza się w wysokości dwukrotnej rocznej wartości użytkowej, odpowiadającej komornemu za mieszkania i lokale najęte, znajdujące się w tych samych lub podobnych warunkach.

Podstawę obliczenia daniny stanowi zasadnicze komorne, określone w art. 213 Ustawy z dn. 18 grudnia 1920 r. (Dz. U. R. P. z 1921 Nr. 4 poz. 19) bez opłat dodatkowych, wymienionych w art. 5 wspomnianej ustawy. O ile chodzi o mieszkania, wyszczególnione w art. 8 ustawy z dn. 18 grudnia 1920 r., to zasadnicze komorne przyjmuje się w wysokości, odpowiadającej przeciętnemu zasadniczemu komornemu za podobne mieszkania w domach, podlegających postano-

wieniom art. 2 i 3 wspomnianej ustawy.

Od lokali przemysłowych i handlowych, zajmowanych w cudzych nieruchomościach, opłacają daninę:

Płatnicy, podlegający daninie na zasadzie art. 2 części 1 A. d), tj. płatnicy zasadniczego podatku przemysłowego, którzy na rok 1921 wykupili, względnie obowiązani byli wykupić świadectwo przemysłowe, oraz osoby, wymienione w art. 2 części 2 i 7, tj. osoby prawne, obowiązane do publicznego składania sprawozdań, podlegające podatkowi przemysłowemu na rok 1921 oraz osoby fizyczne i prawne, prowadzące kopalnie ropy, rafinerje i fabryki olejów mineralnych i gazoliny.

(Od daniny w myśl art. 3 zwolnione są: 1) Państwowe związki samorządowe, instytucje humanitarne i oświatowe oraz instytucje ubezpieczeń społecznych, związki zawodowe, spółdzielnie aprowizacyjne i ich związki;

3) a) prawnie uznane instytucje religijne (jedynie odnośnie do pomieszczeń, przeznaczonych na cele religijne i wyznaniowe, np. na kościoły, domy modlitwy, zbory, kancelarje parafjalne itp. Duchowieństwo, służba kościelna itd. podlega daninie od komornego, opłaconego za mieszkanie wynajęte za czynszem względnie obliczonego za mieszkania tytułem darmym w nieruchomościach kościelnych, parafjalnych itd.)

b) uwierzytelnieni przy Rządzie Polskim, a nie posiadający obywatelstwa polskiego przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni państw obcych tudzież dodani im pracownicy obcokrajowcy; c) osoby, których główne źródło utrzymania stanowią pobierane renty: inwalidzka, urazowa na starość, wdowia, lub zaopatrzenie emerytalne; d) dozorcy (stróże domów) odnośnie do zajmowanych przez nich mieszkań służbowych i e) osoby utrzymujące się z ofiarności publicznej.

Ulgi: art. 43. Organa wymiarowe, wskazane w art. 22 są obowiązane: a) osobom wymienionym w art. 2 cz. IV, zajmującym mieszkania składające się nie więcej niż z 2-ch pokojów, obniżyć daninę o 50 proc., a osobom zajmującym tylko jeden pokój o 75 proc.; b) zwolnić całkowicie od daniny bezrobotnych.

Za pokoje nie uważa się kuchen, przedpokojów, spiżarni, łazienek itp.

Po uskutecznionym wymiarze daniny Magistrat wyłoży listy na przeciąg dni 14 dla publicznego przejrzenia w osiem dni po wyłożeniu list rozpocznie się termin płatności pierwszej raty, który trwa 4 tygodnie, potem rozpocznie się termin uiszczenia drugiej raty, który trwać będzie 6 tygodni.

Płatnikom wolno wnieść odwołania od obliczenia daniny za pośrednictwem władzy podatkowej I instancji w terminie dni czternastu, licząc od dnia następnego po upływie okresu wyłożenia list.

Sekretarz Urzędu—kierownik „Daniny"
STANISŁAW SZPER.

Co otrzymają inwalidzi.

Wojna światowa, w czasie której zmuszeni byliśmy do bratobójczej walki w trzech zaborczych armjach, a następnie kilkuletnia walka o całość granic Rzeczypospolitej, pozostawiła nam bolesną spuściznę w postaci ogromnych rzesz inwalidów, wdów i sierot. Los tych nieszczęśliwych zajmuje bardzo żywo całe społeczeństwo, które chciałoby wiedzieć czy wskrzeszone państwo polskie dostatecznie opiekuje się temi ofiarami światowej pożogi. Toteż z ogólnem zainteresowaniem spotkał się wywiad, który publicysta warszawski dr. Stanisław Zdziarski uzyskał u ministra spraw wojskowych, gen. Sosnkowskiego.

Oto co powiedział minister:

— Inwalidzi z b. armji zaborczych, o ile zostali inwalidami podczas wojny światowej, są według ustawy inw. z dn. 18 marca 1921 roku zrównani w prawach z inwalidami z armji polskiej.

Wymieniona ustawa ustala 500 mk. miesięcznie, jako zasadniczą rentę dla zupełnego 100 proc. inwalidy, oraz dodatek drożyźniany w zależności od wysokości mnożnika drożyźnianego danej miejscowości. Liczbę jednostek drożyźnianych ustawa oznaczyła na 15. Inwalidzi żołnierze mający dzieci są traktowani pod względem dodatków drożyźnianych tak, jak funkcjonarjusze państwowi. Inwalidzi, których stopień niezdolności do zarobkowania jest mniejszy od 100 proc. otrzymują odpowiedni procent wyżej wymienionych poborów.

— Czy jednak ustawa inwalidzka jest już wykonywana?

— Ustawa inwalidzka nie została dotychczas z powodu braku funduszów wprowadzona w życie. Na podstawie uchwały rady ministrów z dn. 17 marca 1921 roku, otrzymują zaliczki w wysokości 75 proc. do 50 proc. ich należności ustawowych. Wynosi to dla 100 proc. inwalidy w Warszawie (I kl. miejscowości) 19.125 marek miesięcznie, dla zamieszkałych w innych miejscowościach zależnie od mnożnika drożyźnianego 17.212 (II kl.), 15.300 (III kl.), 13.387 (IV kl.). Inwalidzi o mniejszem inwalidztwie niż 100pr. otrzymują odpowiedni procent z wyżej wymienionych kwot.

— A jak przedstawia się zaopatrzenie wdów i sierot po poległych na wojnie lub zmarłych skutkiem trudów wojennych?

— Ustawa z 18 marca 1921 r. nie czyni również różnicy między pozostałymi po inwalidach, tudzież po poległych i zmarłych wskutek służby wojskowej zupełnie analogicznie, jak u inwalidów.

Wdowy otrzymywać mają według ustawy 30 proc. renty 100-procentowego inwalidy, sieroty — 20 proc. Wobec niewprowadzenia ustawy w życie otrzymać mają zaliczki w wysokości 75 proc. ustawowych należności.

Wynosi to od grudnia 1921 r. dla wdów 5.800 marek do 4100 mk., dla sierot 3.900 — 2.700 mk. miesięcznie. Odpowiednie wykazy są oddane do dyspozycji min. skarbu, które ma wyrazić swą zgodę.

— Jak zatem będzie ta sprawa uregulowana ostatecznie?

— Wedle projektu noweli do ustawy inwalidzkiej, przedstawionej sejmowi przez ministerjum skarbu, stawki zasadnicze rent będą tak uregulowane, że kwoty pobierane obecnie przez uprawnionych jako zaliczki, pozostałyby ostateczną należnością.

Paskarstwo.

„Pom. Prz. Kup." pisze: Ciągły wzrost cen, gnębiący społeczeństwo polskie, doprowadził je do takiego zdenerwowania, iż darzy ono bezkrytycznie każdego kupca, przemysłowca, rzemieślnika, rolnika itp. mianem „paskarza". Zatarło się już dzisiaj właściwie pojęcie paskarstwa a podciąga się pod jego nazwę każde, na uczciwsze wyliczenie, dążące do przewartościowania cen, stosownie do zmiany wartości waluty.

Czem jest zasadniczo paskarstwo?

Kupiec, przemysłowiec itp. wykupujący, lub wstrzymujący celowo sprzedaż jakiegoś artykułu, by wywołać brak tegoż na rynku i cenę jego tem samem podnieść, jest paskarzem. Szewc, krawiec, czy też przemysłowiec lub urzędnik, skupujący artykuły nie swojej dziedziny i nie mający żadnego zawodu, kupujący i odprzedający towary nie bezpośrednio spożywcy, lub kupcowi tej gałęzi handlu, lecz takiemu, jak on sam, pośrednikowi—jest paskarzem.

Paskarzem jednak nie możemy nazywać kupca, przemysłowca, rzemieślnika itp., operującego artykułami swojego zawodu, o ile zysk jego nie przekracza norm zysku godziwego. I w pojęciu tego zysku godziwego tkwi właśnie nieporozumienie. Nieporozumienie to jest tem większe, że nawet prasa codzienna mu uległa, i bez zbadania istoty rzeczy, darzci prawie bez wyjątku całe kupiectwo, przemysł i rękodzielnictwo mianem paskarzy.

Co możemy nazwać godziwym zyskiem? Czy zyskiem jest różnica między ceną zakupu, a ceną sprzedaży?

Nie!

Było to ongiś, gdy waluta obiegowa w kraju ulegała minimalnym wahaniom, a dostateczna ilość towarów na rynku, równoważąc stale popyt z podażą, nie pozwalała na zbyt duże odchylenie od cen przeciętnych. Lecz i wówczas różnica ta, jako i dziasiaj, była tylko zewnętrzną ce-

Wojciech Cwibal.

Żywe Bóstwo Czcicieli Szatana.

(POWIEŚĆ FANTASTYCZNA). (11

(Ciąg dalszy).

„Otóż —zaczął, zapalając olbrzymie cygaro, doktór la Rone: „Jak wam, panowie, wiadomo, ja, choć francuz z pochodzenia i przekonań, byłem niestety niemieckim poddanym i jako taki, zostałem, po wybuchu wojny, powołanym, jako lekarz, do armji niemieckiej. Przydzielono mnie, w charakterze młodego lekarza, do Brandeburskiego pułku dragonów. Możecie sobie panowie wyobrazić, jakie tam miałem miłe stosuneczki! Ale mniejsza z tem, wracam do tematu—otóż po rewolucji Kiereńskiego i po hanlebnej kapitulacji bolszewików wypadki dalszej wojny zagnały nasz pułk aż w odległe błota i puszcze dorzecza Prypeci..

„Napozór wszystko było spokojnie, a jednak żołnierzy nam ubywało więcej, niż podczas najgwałtowniejszych bitew. Poprostu ginęli z pułków niewiadomo gdzie i jak—przepadali jak kamień w wodzie.. Ogólnie tłómaczono to sobie dezercją, zwłaszcza, że i subordynacja wojskowa, pod wpływem styczności z zrewolucjonowanem rosyjskiem żołdactwem, pozostawiała bardzo wiele do życzenia... W naszym pułku sprawy stały jeszcze o wiele gorzej niż gdzieindziej... Dziwna rzecz, bo przecież subordynacja wojskowa u nas, w kawalerji, była jeszcze wtedy dość silna, a i synowie zamożnych brandeburskich „bauerów", z których się prawie wyłącznie cały pułk składał, nie stanowili chyba dogodnego materjału do rewolucyjnych wichrzeń. Otóż w ten zagadkowy sposób straciliśmy w przeciągu jednego miesiąca z górą aż 40 ludzi.. Naturalnie, oficerowie byli tem mocno zaniepokojeni, jednak nie widząc sposobów zaradzenia ogólnemu złu nurtującemu już do głębin, całą wschodnią armję, przyjmowali te codzienne hiobowe raporty o zaginionych, z iście stoicką rezygnacją...

Naraz bomba pękła!—bo oto pewnego poranku przepadł leutenant von Eichenau—skandal! Tego już nie umiano sobie niczem wytłómaczyć! Leutenant von Eichenau, krewny dowódcy korpusu, pan mnogich włości i latyfundjów, jedyny potomek starego Eichenaua—admirała i członka najwyższej rady wojennej!—to było już zawiele,—nareszcie zrozumiano, że ci wszyscy nieszczęśnicy których tak skrupulatnie zapisywano na listy dezerterów, musieli ginąć w jakiś inny, zgoła zagadkowy, a jednak wielce dramatyczny sposób....

„Ja osobiście, przyznam się panom szczerze, wcale zaniepokojenia i trwogi moich mimowolnych towarzyszy broni, nie podzielałem, potrochu nawet cieszyło mnie, gdyż się nareszcie pozbyłem obrzydliwego Eichenaua—człowieka, którego nie mogłem w żaden sposób znosić, a który zawsze mi się starał na każdym kroku dokuczyć, a umiał to specjalnie, trafiając z szatańską intuicją, w samo sedno mojego serca—w Francję... Tymczasem dowódca pułku, pułkownik baron von Konrad, rozwinął gorączkową akcję: wysłano liczne, silne patrole, połapano zakładników, pościągano stosunkowo duże kontrybucje...—wszystko napróżno—ba! nawet kilka patroli wogóle więcej nie wróciło.. Tego już było dla naszego dowódcy zawiele, ze strachu i bezsilnej wściekłości, odżył w nim typowy Prusak. Przedewszystkiem bezlitośnie wysiedlono po za obręb wsi, w której staliśmy załogą, całą cywilną ludność, nie wyłączając księdza i popa. Możecie sobie, panowie, wyobrazić, jakie się wtedy dramatyczne sceny rozgrywały—pułkownik był jednak nieubłaganym, nie pozwolił zostać nawet osiemdziesięcio letnim, oślepłym starcom! Po sadach i na drodze wycięto wszystkie drzewa i porobiono z nich palisady oraz pobudowano wysokie barykady; prócz tego cała wieś została szczelnie ogrodzoną potrójnym rzędem zasieków z drutu kolczastego; wszędzie pozakładano alarmowe sygnały, pokopano wilcze doły, nawet pozakładano miny! Żadnemu oficerowi, ani żołnierzowi, pod groźbą postawienia pod sąd polowy o usiłowanie dezercji, nie wolno było ani na krok wydalić się z po za obrębu umocnień obozu. To naprawdę jakby trochę poskutkowało—cały tydzień upłynął spokojnie bez żadnego wypadku.

„Ale oto naraz, jakaś niewidzialna ręka podpala nam budynek, w którym się mieścił pułkowy skład amunicji. Nastąpiła silna eksplozja—w rezultacie, mimo bardzo energicznej akcji ratowniczej, pół wsi tej nocy się spaliło. Na tem jednak nie koniec—na drugi dzień przy apelu okazało się, że brakuje aż czterech dragonów, w tym jednego podoficera! Pułkownik poprostu z wściekłości oszalał. Aresztowano kilkunastu żołnierzy, badano ich, męczono, grożono, bito—napróżno...

„Tego samego dnia, z rozkazu dowódcy pułku, sprowadził się do mojej kwatery, jako współlokator, „calmajster" pułkowy, niejaki pan Hauer. Pan Hauer był znanym w całym pułku jako „mąż zaufania" pułkownika—przed wojną był w dobrach von Konradów ekonomem. Samo przez się rozumie, że towarzystwo takiego pana Hauera nie należało do przyjemnych, zwłaszcza, że to indywiduum miało manję czytania wieczorami na głos starych, hakatystycznych dzienników, przytem wybierał zawsze jakieś nadzwyczajne opisy o bohaterskich czynach niemców i starał się zaraz na miejscu przekonać mnie o wysokości i kulturze rasy germańskiej. Była to naturalnie zwyczajna, ordynarna prowokacja, wiedział, że jestem francuzem. Tak upłynęło kilka tygodni. Cierpiałem dopóki mogłem ale kiedy raz żądał ode mnie gwałtem bym pochwalił barbarzyńskie bombardowanie przez niemców katedry Notre Damme de Paris, nie wytrzymałem i złapawszy czapkę i pasek, wybiegłem cały wzburzony z chałupy do ogrodu. Właściwie nie był to ogród, a po prostu las pieńków. Usiadłem też sobie na jednym z nich, tym, co swoją pokaźną objętością najwięcej mi do gustu przypadł i wyszukawszy papierosa, począłem się na serjo pierwszy raz, zastanawiać, jak by tu się pokierować, by się z tego junkierskiego gniazda szerszeni zgrabnie wydostać...

(D. C. N.).

chą zysku. Istotą jego było zawsze co innego. Uzmysłowimy to na podanym poniżej przykładzie.

Kupiec, kupując jakikolwiek towar, cenę jego obliczał, trzymając się zasady, aby po opłaceniu kosztów administracyjnych, wliczając w nie koszty swego utrzymania, mógł za pozostałą sumę chociażby taką samą ilość równorzędnego towaru zakupić. Jest to wyliczenie zupełnie proste i nie wymagające oświetlenia, każda bowiem mniejsza ilość towaru, zakupiona na sumę, uzyskaną ze sprzedaży posiadanego na składzie zapasu, jest stratą. I zdaje nam się, że każdy z panów dużo o paskarstwie piszących i mówiących, tej samej trzymałby się zasady, gdyby sam był kupcem, przemysłowcem, czy też rzemieślnikiem. Prawdziwość tego twierdzenia wykazały najdowodniej spółdzielnie. Trzymały się one zasady nie przewartościowywania cen, w stosunku do cen rynkowych, a wyprzedawania posiadanych zapasów po cenach pierwszego wyliczenia. I oto, cóż się stało? Spółdzielnia, posiadająca przed rokiem milion marek kapitału obrotowego, dziś posiada go również w tej samej wysokości, o ile nie zwiększyła go podniesieniem udziałów itp. Na oko nic nie straciła i nic się nie zmieniło. Lecz przed rokiem mogła za ten miljon marek kupić, dajmy na to, dwadzieścia wagonów ziemniaków, dziś zaś ledwie dwa do trzech. Majątek jej zmniejszył się zatem dziesięciokrotnie. I obecnie, dla nikłości kapitału obrotowego, znaczna część spółdzielni musi wieść żywot suchotniczy, częstokroć likwidować się lub obracać kapitałami pożyczanemi, co przy takim systemie gospodarki i przy dzisiejszych niepewnych warunkach zazwyczaj kończy się fatalnie. Jeżeli nastąpi obecnie gwałtowny spadek cen i dłuższe przesilenie, przy posiadanych zapasów, wkrótce straci przedsiębiorstwo cały kapitał udziałowy i nastąpi krach. Któż bowiem za towar w spółdzielni drożej zapłaci, z racji tego, że ongiś, podczas drożyzny tanio go w niej nabywał?

To też szafowanie mianem paskarza winno być bardzo ostrożne. Nie przeczymy, że bardzo wielu nieuczciwych ludzi między kupiectwem, przemysłowcami i rzemieślnikami na nie zasłużyło. Gdybyśmy jednak mieli możność zrobienia dokładnej statystyki, przekonalibyśmy się, że ledwie niewielki odsetek paskarzy jest z zawodu kupcami. Ogół składa się z naleciałości wojennych nic spólnego z kupiectwem, przemysłem i rękodziełem nie mający. Tak, jak go fala, wszelkie męty i piany na brzeg wynosząca, wyniosła obecnie, tak spłócze go ona również prędzej, czy później, oczyszczając kupiectwo z niesłusznej, po targdliwej nazwy „paskarstwa". Wie o tem bardzo wielu tych, którzy najgłośniej paskarstwem kupca piętnują, trudno jednak nie skorzystać z tak popularnego i na uczuciach tłumu grającego hasła.

KRONIKA

— POSWIECENIE SZTANDARU.

Prosimy o zamieszczenie w swem poczytnem organie, że w niedzielę, dn. 5 lutego r. b. o godzinie 11 rano, w kościele O. O. Jezuitów (dawniej po-Bernardyńskim) odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa im. Św. Cecylii.

Po nabożeństwie wspólna fotografja członków czynnych i honorowych, oraz przybyłych delegacji u członka naszego Towarzystwa p. Jancewskiego, przy ul. Wrocławskiej.

O godz. 6½ wieczorem odbędzie się w sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich przy ul. Piekarskiej Nr. 7, przedstawienie „W górę serca", dramat osnuty na tle powstania z 1864 r. przez Franciszka Dominika.

Po przedstawieniu—zabawa dla członków, ich rodzin, oraz zaproszonych delegacji.

— Z NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET W KALISZU.

Zabawa taneczna odbędzie się w dniu 5-go lutego w sali cukierni parkowej. Początek o godz. 9-ej wieczorem. Grać będzie muzyka ukraińska. Bufet obfity. Ceny przystępne. Pp. gospodynie zabawy zechcą zgłosić się po bilety do pani dr. Rożnowskiej, ul. Wrocławska Nr. 40, oraz osoby, chcące wziąść udział. Bilet dla stowarzyszonych 300 mk., gości 400 mk.

— NARODOWOSC PAPIEZY.

Według badań włoskiego historyka Scarlattiego, na stolicy Św. Piotra zasiadało 256 papieży, choć inni liczbę ich podają na 256. Większość papieży, bo 211, była pochodzenia włoskiego, a mianowicie: 19 pochodziło z Toskanji, 14 z Neapolu, 9 z Aemilji, 10R z Wenecji, 7 z Lombardji, 7 z Ligurji, 2 z Abruzzo, 5 z Piemontu itp. Z Francji pochodziło 17 papieży, 14 z Grecji, 8 z Syrji, 5 z Niemiec, 3 z Afryki, 3 z Hiszpanji, 2 z Dalmacji, z Portugalji 1—z Angdli 1—i z Holanji 1.

Dotknięci przedwczesną śmiercią ucznia i kolegi naszego

B. P.

Tobka Salomonowicza

wyrażamy rodzinie serdeczne słowa żalu i współczucia

Nauczycielstwo i koleżeństwo szkoły „Familijnej".

— DOWODCA 25-EJ DYWIZJI gen. ppor. Wróblewski w dn. 2 b. m. wyjechał na 6 tygodni z Kalisza do Warszawy. Obowiązki dowódcy dywizji podczas nieobecności gen. Wróblewskiego, pełnić będzie ppuł. Sopotnicki, dowódca piechoty dywizji.

— PRZYSIEGA REKRUTOW GARNIZONU KALISKIEGO odbyła się nadzwyczaj uroczyście w ubiegły czwartek. Przed godziną 10-ą przybyły na plac przed kościołem garnizonowym 25 pułk. art. pol. z 4 armatami i 29 p. Strzel. Kaniowskich w rynsztunku bojowym ze sztandarem i orkiestrą. Po przywitaniu i przyjęciu raportów przez generała Wróblewskiego, oficerowie i żołnierze udali się do kościoła na Mszę Św., po której rozpoczęła się na placu uroczystość przysięgi. Do żołnierzy przemówił gen. Wróblewski w następujących słowach:

Żołnierze! Za chwilę macie złożyć uroczystą przysięgę żołnierską na wierność Ojczyźnie, przysięgę, że zawsze będziecie tak postępowali, aby Wasz honor żołnierza i zaszczytny mundur, który nosicie nie był splamiony. Chwila to uroczysta dla Was i dla nas wszystkich, bo z tą chwilą stajecie się prawdziwymi żołnierzami i obrońcami Ojczyzny.

Przysięgacie nie jednej osobie ale całemu narodowi i Państwu naszemu, że będziecie bronić Ojczyzny, jeśli tego zajdzie potrzeba—do ostatniej kropli krwi, że będziecie posłuszni swoim przełożonym w każdym wypadku i w każdej potrzebie.

Przysięga ta poważna i uroczysta, ona zapewnia wszystkim obywatelom Polski bezpieczeństwo i spokój, waszym rodzinom i waszym domom osłonę na wypadek, gdyby nieprzyjaciel chciał pokój zakłócić. Ona wkłada na was obowiązek pilnej pracy nad sobą, byście się wykształcili na dobrych, karnych i odważnych żołnierzy.

Jestem pewny, że przysięgę swoją przez całe Wasze życie pamiętać będziecie i tak ją wykonywać, by być dobrymi obywatelami kraju i doskonałymi żołnierzami.

W tej myśli wzywam Was do złożenia przysięgi.

Następnie z każdej kompanji 29 pułku po jednym żołnierzu przystąpili do sztandaru z artylerji zaś do armaty przedstawiciele dywizjonów i powtarzali za ks. kapelanem, a za nim wszyscy rekruci słowa przysięgi.

Po dokonanej przysiędze odbyła się defilada, przyczem generał Wróblewski chwalił wyszkolenie młodego żołnierza. Na defiladzie byli starosta Rembowski, prezydent Koszutski i tłumy publiczności, zachwyconej dziarskim wyglądem naszej ukochanej armii.

— NABOZENSTWO ZAŁOBNE ZA PAPIEZA.

W dniu 1 lutego r. b. w Kaliszu w kościele Św. Mikołaja odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za Ojca Św., Benedykta XV. Nabożeństwo celebrował ks. prałat Sobczyński, Słowo Boże wygłosił ks. Rutkowski w krótkich słowach streszczając życie zmarłego Papieża.

Pienia religijne wykonał chór Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześć. pod batutą p. Józefa Herbicha.

Z przedstawicieli tutejszych władz widzieliśmy Starostę inż. Rembowskiego, prezesa Sądu Okręgowego p. Młynarskiego, prezydenta i wice-prezydenta miasta, podinspektora Pracy, inż. Zielińskiego i innych, oraz delegacje szkół i cechów.

— KONCERT MICHAŁA SIELINSKIEGO.

W poniedziałek, dnia 6-go lutego b. r. w sali T-wa Muzycznego odbędzie się jedyny gościnny występ artysty opery Michała Sielińskiego (baryton liryczny).

Artysta M. Sieliński, posiadający piękny głos w wysokiej skale głosowej, gdzie wykazał swoje owacyjne powodzenie w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Łodzi i jako młody artysta, otrzymując szkołę włoską, gorąco został przyjęty na wszystkich estradach wielkich jak w Medjolanie; Paryżu, pozostawiając za sobą najlepsze wrażenie, gdzie zawsze uznany był jako sława światowa, co też przed wojną został zaangażowany do Rosji i w moskiewskiej operze cały czas występował, aż do przewrotu, poczem znów wyjechał zagranicę i niedawno wrócił i odrazu został zaangażowany do opery.

Ufajmy, że nie zawiodą się Kaliszanie i pod ich piękny śpiew artysty M. Sielińskiego, co w dość bogatym programie swoim, da duchowe zadowolenie.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go p. Mayera, a w dzień koncertu od godz. 7-ej przy kasie sali T-wa Muzycznego ul. Parkowa 3.

— BILETY I EMISJI.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wyjaśnia że zamieszczone w pismach wiadomości o tem, jakoby bilety I emisji mogły być jeszcze teraz po terminie ostatecznym, wymieniane w Pl. K. K. P., nie są zgodne z prawdą. Bilety I emisji utraciły już swoją wartość.

— PIATA LOTERJA PANSTWOWA.

Do piątej loterji, rozpoczynającej się w maju r. b., wypuszczona będzie liczba dwustu tysięcy losów w 2 serjach, z których każda zawierać będzie numery od 1.000.000. Cena wynosić będzie 600 marek za cały los do każdej klasy.

— DOWODY OSOBISTE.

Komisja administracyjna uchwaliła rządowy projekt ustawy o dowodach osobistych.

Wedle tego projektu wszystkie osoby powyżej lat 14-tu winny posiadać dokument osobisty, stwierdzający ich tożsamość. Obywatele polscy, wyjeżdżający zagranicę Rzeczypospolitej, winni uzyskać dokument podróży, uprawniający ich do wyjazdu zagranicę. Dokumenty te są terminowe i podlegać będą opłacie.

— PODATEK SPADKOWY.

W komisji skarbowo-budżetowej dyskutowano nad projektem ustawy o podatku spadkowym. Uchwalono Uże minimum spadku wolne od podatku w linji zstępnej wynosi 1 miljon marek, a najwyższa stawka 20 proc. ma być stosowana od spadku od 100 miljonów marek.

— POZAR BANKU PRZEMYSŁOWEGOG W SOSNOWCU.

W Sosnowcu spłonął częściowo gmach Banku przemysłowców.

Wkrótce po spostrzeżeniu ognia w płomieniach stanął cały dach, a następnie strych i trzecie piętro.

Straże z trudnością opanowały pożar, z powodu braku urządzeń pożarniczych oraz z braku wody. W gaszeniu ognia brały udział straże kopalniane, fabryczna, z Szopienic i Mysłowic. Gdyby nie dowożenie wody przez parowozy, gmach spłonąłby doszczętnie, zwłaszcza, że wskutek mrozu zamarzała woda w kiszkach sikawek.

Przyczyn ognia, który powstał na strychu, nie ustalono.

Straty są wielkie i Banku i lokatorów gmachu (ogółem około 10 miljonów marek). Papiery wszelkie uratowano.

— NORMY PŁAC W SZKOŁACH.

Komisja złożona z przedstawicieli delegacji rad pedagogicznych polskich szkół średnich m. Warszawy, Koła przełożonych szkół średnich męskich, Koła przełożonych szkół średnich żeńskich, Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych i wydziału wykonawczego Zw. zrzeszeń społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce uwiadamia, iż normy płac nauczycieli szkół prywatnych i społecznych oraz wpisy, obowiązujące w tych szkołach, ustalone przez „Komisję płac" dn. 16 listopada 1921 r. pozostają w mocy w lutym r. b. i w miesiącach następnych, o ile nie zajdą zmiany.

— EGZAMINY DOJRZAŁOSCI.

Pisemne egzaminy dojrzałości odbędą się w roku bieżącym w trzech terminach: 1) 9—13 maja (szkoły warszawskie); 2) 16—20 maja i 3) 12—17 czerwca (szkoły prowincjonalne).

Terminy ustnych egzaminów dojrzałości dla każdej szkoły ustali delegat ministerjum oświecenia publ. w porozumieniu z członkami komisji egzaminacyjnej.

Lekcje w klasie 8-ej będą przerwane na 1—2 dni przed rozpoczęciem egzaminów. Przerwanie lekcji w klasach ósmych szkół warszawskich, które odbywać będą egzamin dojrzałości w pierwszym terminie, nastąpi około 6 maja.

— WSTRZYMANIE PODATKU.

Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu podaje do wiadomości: Departament podatkowy Ministerstwa Skarbu wydał drogą telegraficzną do wszystkich Izb Skarbowych zarządzenie, aby ściąganie 2 proc. podatku dochodowego od robotników i innych pracowników, pobierających wynagrodzenie miesięczne, zostało natychmiast wstrzymane.

— REDUKCJA MINISTERSTW.

Komisja konstytucyjna wezwała rząd, aby w najbliższym czasie oświadczył się w sprawie zniesienia ministerstwa robót publicznych, poczty i telegrafu oraz zdrowia publicznego.

OFIARY:

— OFIARY NA REPATRJANTOW złożone w biurze Czerwonego Krzyża. Z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. Gwardiana dokonali zbiórki gospodarze kościelnej Wsi, gotówką—5886 mk.—w naturze 200 funtów mąki pszennej —żyta 70 funtów i 1 koszule. Pp. Stefanostwo Koryccy 1000 mk. p. Szepówna Karolina 3 szt. bielizny damskiej, 1 spódnicę barchanową.

Prosimy o dalsze składanie ofiar na cel powyższy.

Biuro Cz. Krzyża.

Złożone na ręce moje przez pracowniczkę Kaliskiej poczty p. M. Witucką na cel dobroczynny 500 mk. składam w Redakcji Kaliskiej prosząc o przeznaczenie, według życzenia ofiarodawczyni na szkołę im. Orzeszkowej.

Kalisz 1.2 1922 roku.

GUZOWSKI.

Na inwalidów złożone do dyspozycji inżyniera Pajchla przez p. Popiołka tytułem zadośćuczynienia za niewłaściwe zachowanie się mk. 5000.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny № 3